

UCHWAŁA

Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych
 ● Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
 ● Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego
 ● Stronnictwa Demokratycznego
 podjęta na posiedzeniu w dniu 10. I. 57 r.

TYLKO DO 14 bm. MONESN SPRAWDZIĆ

Kampania wyborcza wchodzi w fazę decydującą. Stronnictwa polityczne zgodnie stwierdzają, że wobec ożywienia działalności sił wrogich władzy ludowej i interesom kraju, bardziej niż kiedykolwiek potrzebna jest jedność wszystkich sił demokracji socjalistycznej, wszystkich patriotycznych sił narodu.

Stronnictwa polityczne wystąpiły w wyborach do Sejmu ze wspólną listą kandydatów, z listą Frontu Jedności Narodu nie tylko dlatego, że łączy je wspólny program rozwoju Polski Ludowej, lecz również dlatego, aby odebrać siłom wstępnym, wrogim socjalizmowi i suwerenności, możliwość podważania jedności narodu i wbijania klina w nasze szeregi. Na wspólne liście wszystkie partie biorące udział w wyborach umieściły na czołowych miejscach tych spośród swoich działaczy, których uważały za najlepszych i najbardziej godnych wyboru na posłów do nowego Sejmu.

Dlatego partie polityczne wzywają swoich członków i ogół wyborców do głosowania na kandydatów, znajdujących się, na pierwszych miejscach, odpowiadających ilości mandatów w danym okręgu. Obowiązkiem członków i aktywistów zjednoczonych we Frontie Jedności Narodu stronnictw i organizacji jest solidarna akcja wyborcza pod tym hasłem. Obowiązkiem naszym jest zdecydowane

Nowy Sejm tylko wtedy będzie spełniał swą rolę, gdy wybrany będzie z woli ogromnej większości narodu polskiego. Udział w wyborach — to obowiązek każdego Polaka, każdego kto wypowiada się za suwerennością, demokracją i polską drogą do socjalizmu, za nową linią polityki Polski Ludowej.

ZA KC PZPR
I SEKRETARZ
KC PZPR

Wł. Gomułka

ZA NK ZSL
PREZES NK ZSL

S. Ignar

ZA CK SD
PRZEWODNICZĄCY
CK SD

St. Kulczyński

W sprawie przesiedleńców Oświadczenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych

W związku z zapytaniami, dotyczącymi możliwości powrotu na dawne miejsce zamieszkania chłopów przesiedlonych w latach 1947—1948 na Ziemię Odzyskaną, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia co następuje:
 Osoby, które zostały wprowadzone w posiadanie gospodarstw pozostałych po przesiedlonych, są uważane za pełnoprawnych właścicieli i korzystają z pełnej ochrony swoich uprawnień. Wszelkie czynności, zmierzające do uniemożliwienia lub do utrudnienia tym osobom użytkowania wymienionych gospodarstw, jak np. usiłowanie wprowadzenia się przez nich do mieszkań lub zabudowań, stosowanie groźb, zamierzających do wymuszenia opuszczenia gospodarstwa itp. będą traktowane przez organy władzy ludowej jako próby pogwałcenia praw obywateli i ścigane zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa.
 (Wywiad na temat ochrony praw osadników zamieszczaemy na str. 3).

Najważniejszym celem, najważniejszym dziś zadaniem każdego członka naszej partii jest to, aby osiągnąć zwycięstwo Frontu Jedności Narodu w wyborach.

Ponieważ zbliża się coraz bardziej termin tego wielkiego egzaminu, dla obywateli naszego kraju, a przede wszystkim dla nas — członków partii, warto — pokrótce chociaż — uświadomić sobie, jaki był dotychczasowy udział członków partii i organizacji partyjnych w tej wielkiej bitwie politycznej, która toczy się wokół nas.

Trzeba otwarcie, bez osłonek, stwierdzić, że dotychczas wielu towarzyszy partyjnych i liczne organy zające partyjne zachowują się biernie lub wyczekująco.

Jest to — wówczas — gdy trwa walka przedwyborcza, gdy bynajmniej nie próżnują ci, którzy chcieliby przeszkodzić w jednoczeniu się narodu wokół programu Frontu Jedności — sprzeczne z

zasadami naszej partii. Ten krótki partyjny obrachunek jest niezbędny po to, by jasniej uprzytomnić sobie sytuację, z którą trzeba radykalnie i natychmiast skończyć.

Nasz partyjny egzamin

Jest bowiem rzeczą oczywistą, że gdy w toczącej się kampanii za programem Frontu Jedności biorą czynny udział członkowie stronnictw politycznych oraz obywatele bezpartyjni — nie może zabraknąć członków partii. Na odwrót, towarzysze partyjni powinni zająć szczególnie aktywną po-

stawę. Nie trzeba chyba nikomu tłumaczyć tego, że każdy członek partii jest — w zasięgu swej działalności — odpowiedzialny przed partią za zwycięstwo Frontu Jed-

Nie ma bowiem żadnej innej drogi dla Polski. W przypomnieniu tej prawdy mieści się również odpowiedź na to, dla czego wszystkie siły wrogie Polsce, wrogie naszej partii występują obecnie przeciw Frontowi Jedności Narodu i jego kandydatom do Sejmu.

W przypomnieniu tej prawdy mieści się również odpowiedź i na to, dlaczego ogromna większość naszego narodu udzieliła tak pełnego, tak aktywnego poparcia władzy naszej partii i właśnie jej programowi działania wytyczonemu na VIII Plenum. Czyż może więc zabraknąć komunisty w walce wyborczej? Konkretną pracę wyborczą, którą każdy członek partii otrzyma od swoich władz partyjnych, trzeba też traktować jako szczytne zadanie partyjne. Rzec w tym, by w miarę swych sił i zdolności — czy to w zakładzie

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakł. 51415 Wyd. A Cena 40 gr

Nr 10 (2359) — Rzeszów, 12, 13 stycznia 1957 r.

Stolica Polski serdecznie witała wybitnego męża stanu Chińskiej Republiki Ludowej premiera Czou En-laia

Warszawa serdecznie powitała przybyłą w godzinach rannych 11 bm. z wizytą przyjaźni na zaproszenie rządu PRL, delegację rządową Chińskiej Republiki Ludowej, pod przewodnictwem premiera Rady Państwowej ChRL — Czou En-laia.



Wicepremier
Ho Lun.

„Wojsko a wybory“
— wywiad z ministrem Obrony Narodowej gen. dywizji Marianem Spychalskim
patrz str. 2

Już na godzinę przed zapowiedzianym przylotem chińskich gości na lotnisku zebrał się tłumnie mieszkańcy stolicy.

Zebrani oczekują przybycia delegacji rządu Chin Ludowych na lotnisku wojskowym — gdyż TU-104 nie może lądować na Okęcu.

Kilka minut po godzinie 10 z daleka dolatuje charakterystyczny szum silników odrzutowych. Wszystkie oczy kierują się w górę. W chwili potem odrzutowiec pilotowany przez samochód wojskowy wleciał się powoli na płycie przed hangarami.

Do samolotu zbliżają się witający przybyłych gości w imieniu narodu polskiego członkowie Biura Politycznego KC PZPR: J. Cyrankiewicz, Wł. Gomułka, S. Jędrzejowski, J. Łoga-Sowiński, J. Morawski, E. Ochab, A. Rapacki, R. Zambrowski i A. Zawadzki, zastępcy przewodniczącego Rady Państwa: St. Kulczyński i Cz. Wycech, wiceprezesi Rady Ministrów S. Ignar, P. Jaroszewicz i Z. Nowak, sekretarz Rady Państwa — St. Skrzyszewski oraz członkowie Rady Państwa: O. Lange i S. Matyszewski.

W chwili, gdy w otwartych drzwiach kabiny samolotu ukazuje się premier Czou En-laia, zrywają się oklaski i o-

Spotkanie dziennikarzy rzeszowskich z redaktorem „Borby“

Rzeszowski dziennikarze gościli wczoraj bawiącego w Polsce zastępcę redaktora naczelnego dziennika jugosłowiańskiego „BORBA“ tow. Jozę Smole — wiceprzewodniczącego Zarządu Głównego Saveza Novinara (Stowarzyszenia Dziennikarzy) w Jugosławii, który przyjechał do Rzeszowa w towarzystwie znanego publicysty, członka Zarządu Głównego SDP red. Mariana Bieleckiego i zastępcy sekretarza generalnego ZG SDP red. Emila Dziedzica.

Spotkanie, w którym uczestniczyli dziennikarze „Nowin Rzeszowskich“ Polskiego Radia i PAP poświęcone było omówieniu problemów pracy dziennikarskiej. W „Wskuszył“ red. Jozę Smole podzielił się swoimi wrażeniami z pobytu w Polsce i przekazał pozdrowienia dziennikarzom rzeszowskim od dziennikarzy jugosłowiańskich.

krzyki powitalne. Warszawa wita gości naszego narodu serdeczną manifestacją.

Wraz z premierem Czou En-laielem wysiadają z samolotu członkowie delegacji rządu Chin Ludowych, Ho Lun — wicepremier Rady Państwowej i marszałek Chińskiej Republiki Ludowej Wan Ciasian i inne towarzyszące im osoby.

Wysiadający z samolotu premier Czou En-laia wita się z prezesem Rady Ministrów J. Cyrankiewiczem, z I sekretarzem KC PZPR — Wł. Gomułką i innymi członkami kierownictwa naszej partii i rządu oraz z korpusem dyplomatycznym. Serdeczne powitanie trwa dobra chwila. Wykorzystują ją przede wszystkim fotoreporterzy, których jest co najmniej 20. Dziennikarze polscy i zagraniczni — jest ich również spora grupa — notują pospiesznie szczegóły powitania.

Po pierwszych przywitaniach.
(Ciąg dalszy na str. 2)

POZOSTAŁO TYLKO 8 DNI DO WYBORÓW

czy Twoje nazwisko jest w spisie wyborców

Premier Czou En-lai przybył do Warszawy

(Ciąg dalszy ze str. 1)

niach — orkiestra wojskowa gra kolejno hymny Chińskiej Republiki Ludowej i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Premier Czou En-lai w towarzystwie prezesa Rady Ministrów J. Cyrankiewicza przechodzi przed frontem kom-

panii honorowej Wojska Polskiego.

W chwili, gdy kończy się oficjalne powitanie, premiera Czou En-lai i innych członków delegacji otacza gromadka warszawskich dzieci i wręcza im kwiaty. Znowu rozlegają się oklaski i okrzyki powitalne.

Prezes Rady Ministrów — J. Cyrankiewicz — i premier Rady Państwowej ChRL — Czou En-lai ogłosili przed zainstalowanym na lotnisku mikrofonem Polskiego Radia przemówienia.

Z lotniska goście udali się samochodami do rezydencji w Belwederze.

Naród polski darzy wielką sympatią Chiny Ludowe

Przemówienie premiera J. Cyrankiewicza

MILI GOŚCIE!

Cieszę się serdecznie, że mogę w imieniu rządu Rzeczypospolitej Ludowej, w imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w imieniu partii Frontu Jedności Narodu i w imieniu całego polskiego narodu powitać na polskiej ziemi delegację rządu Chińskiej Republiki Ludowej i Was — towarzyszu premierze — osobicie.

Do dziś pamiętamy Wasz pobyt w Polsce, gdy wracaliście przed paru laty z Genewy, gdzie Chiny Ludowe wespół ze Związkiem Radzieckim zrobiły dobrą robotę dla pokoju i odprężenia międzynarodowego.

Od tych lat wciąż dalej wznosił w świecie autorytet ChRL. Ludowych — potężnego, ponad 600-milionowego narodu chińskiego i jego kierownictwa. W Polsce wzrastała daleka wielka sympatia, jaka towarzyszyła przedtem narodzinom Chińskiej Republiki Ludowej i jaka towarzyszy wszystkim Waszym zwycięstwom, sukcesom i osiągnięciom w budownictwie nowych Chin i jaka towarzyszy Waszej, wciąż wzrastającej roli w życiu międzynarodowym. Ma to ogromne znaczenie dla sprawy pokoju i socjalizmu.

Naród polski wielokrotnie już doświadczył przyjaźni i serdecznych uczuć narodu chińskiego dla narodu polskiego i kierownictwa Chin dla naszej władzy ludowej.

Jestem przekonany, że wizyta Wasza w Polsce — drodze towarzysze — przyczyni się bardzo poważnie do dalszego wzmocnienia łączących oba nasze narody uczuć oraz braterskich stosunków politycznych, ekonomicznych i kulturalnych, jak też do umocnienia solidarności państw socjalistycznych.

Witam więc Was serdecznie. Niech żyje Chińska Republika Ludowa!

Niech żyje przyjaźń polsko-chińska!

Nasze narody łączy wspólna walka o sprawę pokoju i socjalizmu

Przemówienie premiera Czou En-lai

Drogi towarzyszu Gomulka, Drogi przewodniczący Rady Państwa, towarzyszu Zawadzki,

Drogi prezesie Rady Ministrów, towarzyszu Cyrankiewiczu,

Drodzy towarzysze i przyjaciele.

Jestem bardzo rad i szczęśliwy, że mam okazję na zaproszenie prezesa Rady Ministrów Polski towarzysza Cyrankiewicza ponownie przyjechać z wizytą do naszego bratniego kraju — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W pierwszej chwili pobytu w stolicy Waszego kraju — Warszawie pragnę w imieniu rządu i narodu chińskiego przekazać rządowi i narodowi polskiemu gorące, braterskie pozdrowienia.

Dziękuję Wam za zgotowane nam dziś tak gorące i serdeczne powitanie. Jest to dla nas niezbity dowód braterskiej przyjaźni, którą naród polski żywi dla narodu chińskiego. Chociaż kraje nasze są daleko położone od siebie geograficznie, jednak serca naszych narodów są mocno związane. Naród chiński pragnie, by przyjaźń między naszymi narodami, zrodzona w walce o wspólną sprawę i idee, z dnia na dzień wzmacniała się i pogłębiała.

W ciągu dwu i pół roku od czasu mojego pierwszego pobytu w Polsce, oczywista Wasza osiągnęła nowe sukcesy na drodze budownictwa socjalistycznego, napotykając również wiele trudności, które obecnie naród polski pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z wielkim wysiłkiem przezwyciężyła. Wiemy, że praca Wasza nie jest łatwa. Do przezwyciężenia trudności potrzebny jest czas, potrzebne jest zespolenie wszystkich dążących do socjalizmu zdrowych sił, by prowadzić walkę ze wszystkimi jawnymi i ukrytymi siłami antysocjalistycznymi. Jesteśmy jednak głęboko przekonani, że polska klasa robotnicza i szerokie rzesze, które już osiągnęły poważne sukcesy w budowie socjalizmu pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na pewno zdołają stopniowo przezwyciężyć wszystkie trudności, by pewnie, krok za krokiem, osiągnąć cel nowego i

wielkiego rozwoju sprawy socjalizmu.

Naród chiński szczególnie cieszy się z tego, że w czasie ulepszenia Waszej pracy partyjnej i państwowej przyjazne stosunki i współpraca między Polską i Związkiem Radzieckim uległy dalszej poprawie i umocnieniu. Stało się to wielkim natchnieniem dla wszystkich ludzi, którym leżało na sercu sprawy pokoju i socjalizmu.

W ostatnim okresie, pomimo że agresja Anglii, Francji i Izraela na Egipt oraz dywersyjna działalność imperializmu na Węgrzech poniosły klęskę, imperialiści nie chcą się z tym pogodzić i zamierzają stworzyć nowe napięcie w sytuacji międzynarodowej. Stany Zjednoczone dążą do zajęcia miejsca Anglii i Francji w kolonialistycznym panowaniu na Bliskim i Środkowym Wschodzie. Działalność sił odwetowych i militarystycznych w Niemczech zachodnich sta-

ła się jeszcze bardziej jawna i spotęgowana. Imperializm nigdy nie zaprzestał swojej destrukcyjnej działalności w stosunku do państw socjalistycznych. Obecnie jeszcze bardziej ją spotęgował, wobec tego umocnienie solidarności obozu socjalizmu ze Związkiem Radzieckim na czele i so lidarności państw socjalistycznych ze wszystkimi miłującymi pokój krajami i narodami ma szczególnie doniosłe znaczenie. W obliczu potęgi tej solidarności wszelkie knowania imperialistów niewątpliwie poniosą porażkę.

Niech żyje polska bohaterka klasa robotnicza i naród polski!

Niech żyje braterska przyjaźń między narodami chińskim i polskim!

Niech żyje solidarność państw socjalistycznych ze Związkiem Radzieckim na czele!

Niech żyje pokój i socjalizm!

Wojsko a wybory

Wywiad z ministrem Obrony Narodowej gen. dyw. Marianem Spychalskim

Minister Obrony Narodowej, gen. dyw. Marian Spychalski udzielił redaktorowi naczelnemu „Zolnierza Wolności”, płk Zenonowi Kostrzewskiemu wywiadu na temat udziału wojska w kampanii wyborczej do Sejmu oraz innych spraw dotyczących naszego wojska.

Jaki jest tow. ministrze udział wojska w kampanii wyborczej do Sejmu?

Jak wiadomo, żołnierze wybierają posłów do Sejmu wspólnie z ludnością danego terenu, gdzie stacjonuje ich jednostka i oddają głosy na kandydatów z list Frontu Jedności Narodu okręgu wyborczego, obejmującego dany teren. Tym samym dla żołnierzy stają się bliższe i zrozumialsze osiągnięcia, troski i bolączki ludności. Wspólne zainteresowania zespalają i jednoczą wojsko z ludnością cywilną. Przejawem tego jest m. in. wysunięcie jako kandydatów na posłów żołnierzy — obywateli pełniących służbę w wojsku.

Wśród niektórych żołnierzy panują poglądy, że wojsko winno wybierać własnych przedstawicieli do Sejmu?

Owszem, są takie poglądy. Wyszukane w imię rzekomo jakichś odrębnych interesów wojska. Są one fałszywe. W naszym ustroju nie ma bowiem i nie może być odrębnych interesów wojska i społeczeństwa. Naród polski wysoko ceni służbę w wojsku, darzy je wielkim zaufaniem i przejawia troskę o rozwój sił zbrojnych.

W interesie wszystkich posłów, całego Sejmu leży nieustanna dbałość o wyposażenie, rozwój armii i stworzenie odpowiednich warunków dla służby wojskowej. Troska ta musi być jednak połączona z głębokim poczuciem odpowiedzialności za rozwój całego kraju, wydatki przeznaczane na siły zbrojne winny mieścić się w ramach naszych możliwości i perspektyw rozwojowych. Nie jest więc najważniejszą sprawą czy są odrębni przedstawiciele wojska w Sejmie, czy też ilu wojskowych wysunięto w terenie jako kandydatów na posłów. Po nieważ decydujący wpływ na rozwój wojska będzie miała sytuacja polityczna i gospodarcza kraju, która zależeć będzie w dużej mierze od konsolidacji narodu, jego wysiłku i wytrwałej pracy.

Czy żołnierze, jako pełnoprawni wyborcy, uczestniczą czynnie w kampanii wyborczej poza swymi jednostkami?

Jak już wspominałem, wojsko uczestniczy w spotkaniach z kandydatami oraz bierze udział we wszelkich innych formach kampanii wyborczej. Aktyw wojskowy włączony został do agitacji indywidualnej w terenie, wspólnie z agitatorami Frontu Jedności Narodu zapoznaje ludność z kandydatami, wyjaśnia podstawy i założenia polityki naszej partii i rządu.

Wojsko nasze w dniach VIII Plenum dało wyraz swemu stanowisku, popierając je go uchwały. Stoł ono twardo na gruncie podstawowych założeń programu Frontu Jedności Narodu: suwerenności, demokracji i socjalizmu. Dlatego zupełnie zrozumiałe jest, że aktyw wojskowy włączył się do agitacji przedwyborczej i że niejednego wojskowego można dziś spotkać w mieście czy też na wsi jako gorącego rzeczownika udzielającego poparcia dla kandydatów z listy Frontu Jedności Narodu i jak najliczniejszego wzięcia udziału w wyborach.

Co tow. może powiedzieć na temat demokracji stosunków w wojsku?

Proces demokracji trwa również i w wojsku. Szereg kroków zasadniczych już podjęto (np. zniesiono dyrektywę nr 2), wiele spraw jest obecnie dyskutowanych. Prace nasze zmierzają w tym kierunku, by podnieść wydatnie rolę i znaczenie organizacji partyjnych, stworzyć lepsze warunki dla ich politycznego i ideologicznego oddziaływania na żołnierzy.

Przed wszystkim zmierzamy do pogłębienia zasadniczych cech naszej armii — jej ludowości, jedności dowódców i podwładnych, jedności wojska i narodu, jedności ideologicznej naszej armii z armiami sojuszniczymi. Żołnierz winien szanować dowódcę, a dowódca wykazywać nieustanną troskę o poszanowanie godności obywatelskiej podwładnych. Pogłębienie tych wszystkich cech stanowi proces długotrwały, wymagający zarówno ostrej walki z wypadkami łamania praworządności i nadużywania władzy z jednej strony, jak i wyrobienia poczucia wysokiej odpowiedzialności za bezwzględne wykonanie rozkazu i utrzymanie wysokiej dyscypliny — z drugiej strony.

W pierwszych dniach po VIII Plenum obserwowaliśmy poważny wzrost dyscypliny. Działo się tak wbrew założeniom tych ludzi, którzy myśląc starymi kategoriami uważali, że procesy zachodzące w kraju i wysuwane hasła demokracji życia w wojsku rozkożą armię. Żołnierze nasi zdali egzamin, wykazali wysokie poczucie odpowiedzialności, zrozumieli powagę chwili — swą postawą pomogli w przemianach, jakie zaszły w naszym kraju. Wojsko wraz z siłami postępowymi w kraju stanęło przy partii, klasie robotniczej, poparło program partii, program Frontu Jedności Narodu.

W późniejszym okresie mieliśmy jednak szereg wypadków naruszania dyscypliny. Ludzie bardziej impulsywni i mniej wyrobieni, powodowani zniecierpliwieniem, próbowali wprowadzać zmiany w sposób żywiołowy, nie licząc się z konsekwencjami, jakie mogłyby wynikać z tego, w tak spe cyficznej organizacji, jaką jest wojsko. Były także przejawy warcholstwa i demagogii. Tym czasem wszelki żywioł, chaos, czy anarchia mogą doprowadzić jedynie do osłabienia armii, a na tym może zależeć tylko wrogowi. Przecistawiamy się więc temu w sposób zdecydowany i konsekwentny.

Postępujący proces demokracji wojska jest słuszny i

bedziemy dążyć do jego pogłębienia. Brak elementów demokracji w wojsku osłabiał je, podrywał bowiem istotę naszej armii — spójność i więź kadry z szeregowcami. Nie można jednak utożsamiać demokracji z samowolą, która jest nie do przyjęcia w życiu społecznym, a cóż dopiero w wojsku. Demokracja socjalistyczna łączy się ściśle z centralizmem demokratycznym, z dyscypliną społeczną. Jest to podstawowa zasada naszego działania.

Cel, jaki sobie stawiamy, może być osiągnięty jedynie wówczas, gdy demokracja realizowana będzie w wojsku w sposób zorganizowany, pod scentralizowanym kierownictwem. Nie można dopuścić do łamania dyscypliny i niewykonywania rozkazów — właśnie w imię dalszego postępu demokracji. Z tego powinniśmy zdać sobie sprawę każdy żołnierz, każdy dowódca.

Prasa informowała naszych czytelników o pracach MON nad nowym projektem ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, nad pewnymi zmianami regulaminów itp. Jak długo potrwać będzie przygotowania?

Najważniejsze sprawy — to: pragmatyka oficera i ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Pragmatyka oficera: dążymy do tego, by praca oficera stała się trwałym i pewnym zawodem. Osiągniemy to wów czas, gdy nastąpi pełna stabilizacja kadry, oficer będzie zainteresowany w podnoszeniu swych kwalifikacji i będzie się czuł związany z wojskiem. W tym celu musimy wprowadzić szereg poprawek do obecnie obowiązującej pragmatyki, zagwarantować kadry stabilność i odpowiednie warunki zarobkowe w służbie, jak i na wypadek zwolnienia z wojska. Pracują nad tym powołane do życia komisje, których projekty po zaakceptowaniu zostaną przed stawione do decyzji Sejmu.

Pod obrady Sejmu wniesiemy także projekt nowej ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym. W projekcie przewidujemy skrócenie czasu służby wojskowej w Wojskach Lądowych do 18 miesięcy, a w Wojskach Lotniczych i Marynarce Wojennej do 24 miesięcy. Poza tym ulegną zmianie przepisy o niezdolności do służby wojskowej ze względu na stan zdrowia. Przewidujemy wprowadzenie pojęcia trwałej i okresowej niezdolności do służby.

Prace nad powyższymi projektami są już poważnie zaawansowane i postaramy się je zakończyć jak najszybciej — zdając sobie sprawę z palącej potrzeby takich ustaw. Następnie przedłożymy projekty Sejmowi. Sądzę, że nowe ustawy wejdą w życie jeszcze w br.

Szereg komisji pracuje jeszcze nad nowelizacją regulaminów służby wewnętrznej, garnizonowej, regulaminu dyscyplinarnego i innych. Zmierzamy do tego, by pogłębić ich na rodowy i współczesny charakter. Uwzględniamy zatem wszelkie zmiany w charakterze organizacji i uzbrojeniu naszej armii.

Przygotowujemy także zmiany w przepisach mundurowych, finansowych i gospodarczych, dążymy do wyplenienia biurokratyzmu i beżmyślnego administrowania, do zwiększenia samodzielności każdego dowódcy, aby poczuł się pełnoprawnym gospodarzem swej jednostki.

Ministerstwo Obrony Narodowej intensywnie pracuje nad usunięciem błędów i wycieczek, jakie zaistniały w wojsku. Wymaga to jednak czasu. Usunięcie ich wpłynie na aktywność dowódców i żołnierzy, na spójność armii, do pomoże w zacieśnieniu jej więzi ze społeczeństwem. Jesteśmy przeciw krwi z krwi i kości z kości wojskiem ludu polskiego.

Nasz partyjny egzamin

(Ciąg dalszy ze str. 1)

pracy, czy w obwodzie wyborczym, jako agitator, lektor, czy uczestnik spotkania z kandydatami — towarzysze partyjni byli w pełni świadomi tego, że jego obowiązkami partyjnym jest bić się o zwycięstwo program Frontu Jedności Narodu. O zwycięskie wybory.

Na różnych zebraniach na spotkaniach z kandydatami, zdarzają się, jak wiadomo, niejednokrotnie różne nieodpowiedzialne, demagogiczne, warcholskie czy wręcz wrogie wypowiedzi i wystąpienia. Atakuje się np. tych czy innych kandydatów Frontu Jedności, również kandydatów czło-

lowych. Przecistawia im jednych kandydatów innym itp. Każdy, kto występuje w ten sposób — świadomie czy nie — dąży do rozbitcia tego frontu. Świadomie, czy nie, utrządza konsekwentne wprowadzanie w życie uchwał VIII Plenum.

Tym bardziej, że nie jest żadną tajemnicą, iż kandydatów na wspólną listę wyborczą ustalały komisje porozumiewawcze stronnictw politycznych. Na wspólnej liście znalazły się kandydatury wszystkich, których komisje porozumiewawcze uznały za najlepszych. Których uznała za najlepszych i nasza partia. Nie jest również dla nikogo tajemnicą, że kan-

dydaty te wybrano z myślą o tym, aby przyszedł Sejm był rzeczywistocie w stanie wprowadzać w życie wielki i trudny program VIII Plenum. Kłóż, jak nie towarzysze partyjni ma tłumaczyć, przekonywać wyborców o prawdziwie i słuszności naszego stanowiska? — Kłóż, jak nie komunistą śmiało i odważnie demaskować będzie intencje i cele demagogii i warcholstwa, ich obiektywne antynarodowy charakter?

Do wyborów pozostało już niewiele dni, i będzie ich coraz mniej. Członków partii, wszystkie organizacje partyjne czeka więc w tych dniach poważny egzamin partyjny. Stopień aktywności w wielkiej bitwie przedwyborczej będzie bowiem najlepszym sprawdzianem wartości, jaką każdy naprawdę przedstawia. Jako partyjniaki, jako komunisty, jako patrioty.

Trzeba więc — członkom partii zacząć zdawać ten egzamin już dzisiaj.

POTRZEBA ROZWAGI

ZNAMIENNY, szczególnie w ostatnich miesiącach proces zmieniania uświęconych wieloletnią tradycją pojęć i ocen trwał nadal. Proces ten objął swoim zasięgiem przede wszystkim całość naszych stosunków ekonomicznych. Oczywiście musiały w nim znaleźć i znaleźć swoje miejsce podstawowe problemy wsi.

Z gorzką prawdą o ciężkiej sytuacji w rolnictwie wystąpiła przed całym chłopstwem partia. I o tym fakcie każdy rozsądny człowiek nie ma prawa zapominać. Nie można zapominać i o tym, że własnie partia wzięła na swoje barki ogromny ciężar odpowiedzialności za wszystko to, co już robimy i za to, co będziemy robić, aby przemiana na wsi ku socjalizmowi miały w przyszłości oparcie w faktach, a nie w hasłach. Bardzo ważnym elementem nowej sytuacji jest również fakt, że w pracach tych aktywnie uczestniczy partia chłopska — Zjednoczone Stronnictwo Ludowe.

Obserwując proces zachodzących przemian w życiu wsi, rejestrując fakty i wydarzenia, których taką obfitość przynosi nam każdy dzień, dochodzimy wszakże do różnorodnych wniosków. Jednym z podstawowych jest chyba ten, że w procesie naszym odnowy, w konkretnych warunkach życia wsi rzeszowskiej doszły niejednokrotnie do głosu ludzie, których postępowanie, delikatnie mówiąc, nie służy duchowi tych przemian. pod którymi podpisała się zdecydowana większość społeczeństwa. Wytworzyła się więc paradoksalna sytuacja, w której sprawami naszych gromad usiłują tu i ówdzie kierować elementy karierowiczowskie, nierządki warcholskie. Zdarzyły się wypadki na terenie województwa, że właśnie ludzie takiego pokroju, operując tandetnymi hasłami, najczęściej o rozwiązaniu wszystkich spółdzielni produkcyjnych, bądź o zniesieniu obowiązków dostaw, znaleźli poparcie chłopów. Ci ludzie działają, ich hasła w dalszym ciągu krążą po chłopskich zagrodach. Sytuacja jednak

ulega ciągłym zmianom. Pożycie rozwagi, tak silnie związane z psychiką naszego chłopca jest z dnia na dzień silniejsze. Tanie hasła sprzedawane teraz trudniej jakkolwiek handlarzy nie brakuje. Słyszałem takiego...

ZEBRANIE członków spółdzielni produkcyjnej w Miocinie (pow. Przeworski) rozpoczęło się z przeszło godzinnym opóźnieniem. Zwyczaj nienajlepszy, przyjęty jednak powszechnie — nie zaskoczył mnie natomiast zwracając uwagę na inny fakt, który ostatnimi czasy na stałe towarzyszy zebraniom wiejskim — doszło bowiem do tego, że nareszcie biorą w nich udział wszyscy zainteresowani. Zresztą nie tylko zainteresowani!

— Trzy lata temu kiedy zakładaliśmy spółdzielnię, nie ze wsi nie zagladną, dzisiaj przyszli — zauważyła jedna z kobiet, wskazując na sąsiadnia salę, w której liczne grono, w większości rekrutujące się z dorodnych młodzieńców, postanowiło towarzyszyć obradom. — „Rozwiązywać przyszedł” — dodał po chwili ten sam głos ni to żartem, ni to poważnie.

Sądę, że kobieta na ogół trafnie oceniła sytuację. Tych ludzi nie sprowadzila na salę li tylko ciekawość, a już tym bardziej szczerze zainteresowanie sprawami spółdzielni. Wprawdzie nie mam konkretnych dowodów, sądzę jednak, że właśnie wśród nich znaleźli się ci, którzy ostatnimi czasy nawołują w Miocinie, aby gromada rozwiązała spółdzielnię, i ci, którzy w prowokacyjny sposób oczerniają mieszkańców gromady za to tylko, że gospodarują w spółdzielni.

Obrady spółdzielców zaczęły się w ciężkiej atmosferze. Jako sprawę pierwszą omawiano pojęcie o wystąpieniu z zespołu. Było ich bodajże siedem. Wśród nich odbywano próby małżeństwa Sochackich i Kędzierskich — członków spółdzielni od jej założenia.

Była godz. 17, kiedy rozpoczęła się dyskusja w sprawie występujących ze

spółdzielni. O godz. 24 zgasiły światła w spółdzielczym domu. Przez 7 godzin stuchalem ludzi, którzy niestety nie zawsze mówili szczerze. Po prostu otworzyli: ani treści, ani forma obrad nie mogły znaleźć uznania w oczach postronnego obserwatora. Dawno, bardzo dawno nie słuchałem tylu niewybrednych uwag, że celowo naciąganych i odgrzebywanych, najczęściej nie faktów, ale po prostu faktów, którymi podbudowywa no grunt dla osobistych wycieczek. Nie. W ten sposób gospodarzom radzić nie wolno.

Nie ma też potrzeby, aby szerzej pisać o tych sprawach. Wierzę w to, że na najbliższym zebraniu sprawodawczo - wyborczym członkowie spółdzielni radzić będą niemniej gęro, aie już poważniej i mądrzej. Jest w miociniejszej spółdzielni aż nadto spraw, a pilna potrzeba ich załatwienia wymaga przede wszystkim dużej rozwagi.

Stworzono w ostatnich dwóch latach swego rodzaju mit Miocina. Nie ulega wątpliwości, że w procesie jego stworzenia sami spółdzielcy udziału nie brał.

W tym właśnie okresie powiedziano i napisano wiele słów nieprawdy o Miocinie. Stworzono Miocin takim, jakim nigdy nie był. Był okres, że oborowy Sochacki chodził po obrzebie w białym fartuchu i krawacie, bo do spółdzielni przyjeżdżały wycieczki indywidualnych... Plony pszenicy i ziemniaków, stado faktycznie bardzo ładnych krów — oto jedyny miernik, którym kierowano się w ocenie spółdzielni. Zapomniano o tym, że Miocin przetrwał przeszło 20 żyjących ludzi. Przepsaram — pamiętano o jednym. Sądano w każdym prezydium, na każdej uroczystości przewodniczącego Ostrowskiego. Pisano mu przemówienia o sukcesach spółdzielni... Z dobrego gospodarza, z chłopca jak się to mówi „z krwi i kości” zrobiono nie przewodniczącego, ale administratora od spraw spółdzielni. Słuchałem wielu zarzutów pod jego adresem. Jestem do końca przekonany, że nie sam Ostrowski chciał tak postępować.

W takich warunkach musiały narastać wewnątrz spółdzielni rzeczy złe. W ostatnich latach wyrażono wiele krzywd samym spółdzielcom, nie załatwiono spornych spraw z indywidualnymi. Nie chcieli słyszeć o tym, że w obecnych warunkach spółdzielnia ma fałszywie opracowane założenia gospodarcze. Druzgano fakty, które mówiły o tym, że gospodarowanie spółdzielnią przez powiat nie zdało egzaminu.

WSTYCIU 1957 roku o wszystkich tych sprawach nie tylko można mówić, najwyższy czas, aby przystąpić do naprawy błędów. Jestem przekonany, że spółdzielcy potrafia sami uregulować wszystkie sporne sprawy, które obecnie odgródylić ich od indywidualnych. Najbliższe zebranie bilansowe będzie pierwszą okazją, aby w tych sprawach i sprawach najważniejszych, a dotyczących gospodarki, podjąć pierwsze decyzje. Kolektyw w Miocinie, mimo wielu błędów w ciągu 3 lat swojego istnienia dał dowody nieprzeciętnej gospodarczości. Nie wolno w tej chwili tego dorobku zaprzepaścić. W ostatnich tygodniach spółdzielnia zakupiła dla siebie nowy traktor. Ten fakt jest zamiennym dla nowych warunków, które otaczają dziś sprawy chłopskie.

Są jeszcze inne, niemniej znamienne wypadki, które dotyczą spółdzielni. W ostatnich dwóch tygodniach podniosła się fala prowokacyjnych wystąpień, zmierzających do jej rozwiązania. Dotychczasowa postawa większości członków spółdzielni nie wróży jednak nosicielom tej kampanii większych sukcesów. W każdym bądź razie w najbliższym okresie wymagać trzeba będzie od każdego członka spółdzielczego kolektywu wielkiej rozwagi tak potrzebnej, aby dać zdecydowaną odpowiadającą na te prowokacje. Nie ulega żadnej wątpliwości, że nieletnia grupa wyodrzuonych warcholów usiłuje wykorzystywać swoją ostatnią szansę. Oni dobrze wiedzą, że jeśli dziś się

nie uda, to jutro spółdzielnia będzie silniejsza. Nie pozwólmy więc wtrącać się im w nasze sprawy.

Faktem jest, że w atmosferze organizowanej nagonki na spółdzielnie zarysowały się w kolektywie poważne szczeliny. Kilka rodzin postanowiło wystąpić ze spółdzielni. Najbliższe zebranie rozstrzygnie o tym, kto wystąpi, a kto zostanie w spółdzielni. Nie jest moją sprawą, aby oceniać motywy postępowania tych ludzi. Uważam, że tylko oni mogą o tym zdecydować. Jestem wszakże przekonany, że spółdzielnia, ci wszyscy, którzy w niej pozostaną, w stosunku do ustępujących postąpią jak najbardziej uczciwie. Nie wolno w żadnym wypadku wyrzucić im jakiegokolwiek krzywdy. Dobro spółdzielni tego wymaga.

Trudno dzisiaj mówić o tym, jak się ułoży przyszłość Miocina. Jest pewne, że szanse tych, którzy chcą spółdzielnię rozwiązać, są coraz mniejsze. Spółdzielnia zapewne pozostanie. W warunkach prawdziwej samorządności chłopskiej, o jej obliczu decydować będą tylko członkowie. Moim zdaniem dotychczasowe mamy statutowe już w niedalekiej przyszłości okazać się zbyt wąskie, a przede wszystkim zbyt sztywne. Narastająca inicjatywa będzie musiała szukać innych, bardzo często własnych form. Przed zespołem ludzi staną doniosłe problemy, o których trzeba będzie decydować we własnym zakresie. Myśląc rozsądnie o przyszłości i o tym pamiętać należy.

Warto na koniec zwrócić uwagę na opublikowane w tych dniach wytyczne Komitetu Centralnego PZPR i Naczelnego Komitetu ZSL w sprawie polityki rolnej na najbliższe lata. Jeszcze raz stanowisko obu partii zostało niedwuznacznie określone: rozwój spółdzielczości produkcyjnej będzie nadal popierany i nie ulega wątpliwości, że właśnie spółdzielczość w perspektywie przyszłych lat odegra decydującą rolę w zmianianiu stosunków produkcyjnych na wsi.

Zaległości w dostawach mleka rozliczyć do 1 maja br.

Ostatnio Prezydium WRN analizowało na swym posiedzeniu sytuację związaną z całkowitym rozliczeniem wsi z zaległości w obowiązkowych dostawach mleka za rok 1956. Jak wiadomo — z dniem 1 stycznia br. obowiązkowe dostawy mleka zostały zniesione i obecnie odbywa się skup nadwyżek mleka po nowych cenach.

Niemniej jednak wiele gospodarstw w woj. rzeszowskim ma poważne zaległości w dostawach mleka za rok ubiegły. W związku z tym Prezydium WRN podjęło uchwałę zobowiązującą wszystkie prezydia GRN i PRN do przeprowadzenia indywidualnych rozmów z każdym opieszłym dostawcą, ustalenia terminu wyrównania zaległości bądź to mlekiem, bądź też innymi zamiennikami tak, by całość rozliczenia wsi rzeszowskiej z tych zaległości zakończyć do 1 maja br. (1)

Wkrótce! Nowe wzory mebli kuchennych

Krośnieńska Wytwórnia Mebli przygotowuje obecnie dwa nowe wzory mebli kuchennych. Do jednego z tych wzorów należy nowoczesny kredens kombinowany, stół, dwa taborety, szafka kuchenna i wieszak na ręczniki z półeczką i dwiema szufladami. Drugi wzór kompletu kuchennego nie jest jeszcze całkowicie gotowy. Wykonano dopiero kredens, który nie jest podobny do produkowanych dotychczas.

Nowe wzory kompletów kuchennych Krośnieńska Wytwórnia Mebli znacznie produkować już w lutym br. R.

Sprostowanie

Nazwisko autora art. pt. „Węgiel, żelazo, miedź”, zamieszczzonego w naszej gazecie, uległo przekręceniu. Nazywa się on J. Dworzański, a nie, jak mylnie wydrukowano J. Dobrzański.

REDAKCJA

Stoimy na stanowisku całkowitej ochrony praw osadników

(Wywiad z kierownikiem Wojewódzkiego Zarządu Spraw Wewnętrznych M. Kaczorem oraz kierownikiem Wydziału Społeczno-Administracyjnego WRN — H. Żakiem).

— Jak zresztą wszędzie — wszyscy jednak w tej chwili posiadają własny dorobek i pragną nadal pozostać na tych gospodarstwach, pragną rozwijać produkcję rolną i wykonywać wszystkie obowiązki na rzecz państwa.

Odpowiadając na postawione pytanie dotyczące możliwości powrotu przesiedlonych — oświadczamy, iż w zasadzie wolnych gospodarstw już nie ma. Wszystkie zdane do użytku gospodarstwa zostały rozdysponowane, część z nich na tomiasz ulega zniszczeniu i dewastacji tak, że te, które pozostały wolne, w tej chwili nie nadają się do zamieszkania. Gospodarstwa te przy dużych nakładach inwestycyjnych i finansowych można by odremontować i dotrzeć wtedy do dostosować do użytku. Ilość tych gospodarstw w naszym województwie można by zamknąć cyfrą około 100.

A więc realne możliwości powrotu istnieją jedynie do tych gospodarstw, oczywiście przy odpowiednich nakładach inwestycyjnych na ich odremontowanie.

„Nasze słowo” — pismo Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego opublikowało artykuł, w którym stwierdza, że w powiatach gorlickim, sanockim, leskim, lubaczowskim, przemyskim i in. jest daleko więcej wolnych gospodarstw niż informują o tym terenowe organa władz administracyjnych. Takim stwierdzeniem należałoby jednak w sposób kategoryczny zaprzeczyć, ponieważ jak już oświadczyliśmy, możliwości po-

wrotu są bardzo skąpe. Nie można bowiem uznać za wolne tych gospodarstw, które prawomocnie zostały rozdysponowane na rzecz osadników.

PYTANIE: Często słyszy się tego rodzaju argument, że chociaż gospodarstwa po przesiedlonych zostały rozdysponowane, to jednak wiele z nich nie zostało dotąd zagospodarowanych. W związku z tym mówi się, że korzystniej byłoby zmienić ich użytkowników. Co więc na ten temat należy sądzić?

ODPOWIEDZ: Istotnie, z takimimi głosami spotykamy się często. Przeważnie argumenty takie powtarzają ci, którzy chcieliby wprowadzić wśród osadników stan niepewności i podważyć zaufanie do obowiązujących w tej sprawie przepisów prawnych.

Tylko pozornie — patrząc np. na te tereny okiem turysty wydawać się może, że nie są one w niczym władaniu. Faktownie jednak ziemia i gospodarstwa zostały przydzielone i pozostają we władaniu prawowitych właścicieli, posiadających akty nadania. Jest prawda — jakkolwiek uczyniono już w tym kierunku bardzo dużo — że tereny te nie zostały jeszcze w całości zagospodarowane. Mieszkańcy województwa mieli nieraz już sposobność dowiedzieć się — m. in. z prasy, jakie istnieją zamierzenia i plany całkowitego zagospodarowania tych terenów. Ich oblicze systematycznie zmienia się. Również indywidualni osadnicy korzystają z szeregu przywilejów, a

możemy dziś już powiedzieć, że przywileje te będą się rozszerzać, dzięki którym systematycznie poprawiają się warunki ekonomiczne swych gospodarstw.

PYTANIE: A jeżeli osadnik dobrowolnie, podkreślam dobrowolnie, chce zrzec się użytkowanego gospodarstwa?

ODPOWIEDZ: W takich przypadkach osadnik nie może bezpośrednio zrzec się gospodarstwa na rzecz byłego właściciela. Może on to uczynić — jak każdy inny właściciel tylko po uprzednim dokonaniu wszystkich rozliczeń ze Związku Państwowego Funduszu Ziemi, tj. Pow. Zarządu Rolnictwa, który z kolei może przywrócić prawo własności b. właścicielowi. W żadnym wypadku nie może godzić się z faktami bezpośredniego zwrotu gospodarstw przez osadników, tym bardziej, kiedy zwrot ten następuje pod wpływem presji, gróźb i szantażu co np. stwierdzono ostatnio w powiatach gdzie problem ten występuje.

Znane są wypadki, że na nasz teren przyjeżdżają grupy — można by je nazwać „zwiaźdowców” — składające się z osób przesiedlonych, które za wszelką cenę, przy użyciu nie raz gróźb i szantażu w stosunku do osadników, przy całkowitym ominięciu istniejącego stanu prawnego chcą powrócić na opuszczone przez nich gospodarstwa, chociaż nie mają tam żadnych możliwości urzędzenia się.

W czasie przesiedlania popełniono szereg błędów. W za-

sadzie wszyscy przesiedleni otrzymali na nowych terenach gospodarstwa lub zatrudnienie w zakładach pracy. Tym, którzy zajmowali się np. rolnictwem i otrzymali gospodarstwa w stanie zniszczonego, przyznano pomoc kredytową i materiałową ze strony państwa.

Wyrażona krzywda w sensie gospodarczym polegała więc głównie na tym, że nie wszystkim przesiedlonym i nie od razu zapewniono odpowiednie warunki życia. Byłoby jednak wielkim błędem naprawiać te krzywdy kosztem nowych krzywd, które wyrządzono by z kolei osadnikom, gdyby ich przesiedlić, a na ich gospodarstwa wprowadzić dawnych właścicieli. Partia i rząd stoją na stanowisku naprawienia przesiedlonym krzywd, ale przede wszystkim w miejscu obecnego ich zamieszkania.

Mi w związku z tym oświadczyliśmy, że wszystkie osoby, które chciałyby wręczyć istniejącym przepisom, mimo braku możliwości powrotu, czynią to na własne ryzyko. Władze terenowe nie będą udzielać dla nich żadnej pomocy. Osadnicy natomiast muszą poczuć się pewnymi na przydzielonych im gospodarstwach, bowiem ich uważa się za jedynych i prawowitych właścicieli. Nadano im własność mocą obowiązujących przepisów i ustaw.

PYTANIE: Jak nam wiadomo władze terenowe nie wykazują jakiegos sprzeciwu stanowiska w tych sprawach. Przecież wielu przesiedlonych

powraca a co najgorsze wśród nich znajdują się tacy, którzy przez stosowanie różnych środków represji, przez rozsyłanie listów anonimowych z pogroźkami itp. usiłują wprowadzić stan niepewności i niepokojów wśród osadników. Czy tak?

ODPOWIEDZ: Fakty takie są nam znane, są one znane również władzom terenowym. W tych wszystkich wypadkach, gdzie groźby i szantaż mogą wprowadzić obawy, podderwać naszą stabilizację gospodarczą i zmusić osadników do opuszczenia gospodarstw — wkraczała będą odpowiedzialne organa władzy powołane do ochrony praworządności, a wszystkich sielających zamęt pociągną będą do odpowiedzialności karnej. Osadnicy winni pamiętać o tym, zachować spokój i wierzyć, że władza ludowa zapewni im ochronę prawną i nie pozwoli także naruszać prawa własności.

Obcy i wrogowie nam jest wszelki nacjonalizm i szowinizm i dlatego z całą stanowczością zwalczać będziemy takie przejawy zarówno wśród ludności polskiej jak i ukraińskiej. Będziemy robić wszystko, by w pełni chronić zagwarantowane konstytucyjnie prawa obywateli, a także przeciwdziałać każdej tendencji do dyskryminacji ludności ze względu na pochodzenie narodowe.

Trzeba przy tym zaznaczyć, że nasze organa powołane do strzeżenia praworządności winny zerwać z jakakolwiek tolerancją i w każdym wypadku naruszenia praworządności, w wypadku siania zamętu, zakłócania porządku i straszenia osadników — winnych pociągając do odpowiedzialności w msi obowiązujących przepisów.

Rozmawiał: Z. WÓJTOWICZ

Drukujemy na I stronie oświadczenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, będące odpowiedzią na zapytania w sprawie możliwości powrotu na dawne miejsce zamieszkania ludności przesiedlonej w latach 1947—1948.

Ponieważ problemami, o których wspomina oświadczenie żywo zainteresowani są mieszkańcy naszego województwa, a głównie z powiatów południowo-wschodnich, przedstawiciele naszej redakcji zwrócili się z kilkoma pytaniami na ten temat do kierownika Wojewódzkiego Zarządu Spraw Wewnętrznych — Mieczysława Kaczora oraz kler. Wydziału Społeczno-Administracyjnego Prez. WRN — Henryka Zaka.

PYTANIE: Orientując się na podstawie listów, które otrzymuje redakcja, naszych czytelników bardzo interesuje fakt: czy istnieją możliwości powrotu ludności przesiedlonej na teren województwa rzeszowskiego?

ODPOWIEDZ: Możliwości takie są bardzo skąpe z uwagi na istniejący stan faktyczny i prawny. Gospodarstwa pozostawione przez ludność przesiedloną zostały rozdysponowane, zgodnie z wydanymi w tej sprawie przepisami na rzecz osadników, spółdzielni produkcyjnych i PGR. Osadnicy otrzymali na przydzielone im gospodarstwa prawomocne akty nadania — na mocy których stali się prawowitymi ich właścicielami. Trzeba zdawać sobie sprawę, że osadnicy, którzy zamieszkali w przydzielonych im gospodarstwach przybyli tu w dobrej wierze, z chęcią uczciwej pracy i pragnieniem zagospodarowania tych ziem. Jakkolwiek jedni gospodarują lepiej inni gorzej



Sobota niedziela 12, 13 stycznia

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 1, ul. 3 Maja 14. Dyżur stały: Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 58. Pogotowie Ratunkowe: tel. 09 ul. Obrońców Stalina 28. Pogotowie MO: tel. 07. Straż Pożarna: tel. 08 ul. Mickiewicza 10. Postój taksówek: tel. 11-33. Informator kolejowy: tel. 18-33.

TEATR PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ - Klub kawalerów - godz. 19

KINA ZORZA (ul. 3 Maja) - Czerwone i czarne (sobota i niedziela) - godz. 15 i 19 - (cena biletu 8 zł) APOLLO (ul. W. Hiberna) - Obcy ludzie - godz. 17 i 19 PRZODOWNIK (ul. Piastowski) - Ostatni most - godz. 17 i 19 ZWIĄZKOWE (ul. Okrzei 7) - nieczynne Uwaga: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

BIBLIOTEKI WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Rzeszowie ul. Tkaczowa Wypożyczalnia i czytelnia dla dzieci - czynne od godz. 11-17 Wypożyczalnia dla dorosłych czynna od godz. 10-18 Czytelnia dla dorosłych czynna od 11-19

WDK WOJEWÓDZKI DOM KULTURY Zw. Zaw. (ul. Okrzei 7) godz. 17 - Czytamy nowelę Jacka Londona (czytelnia) godz. 15 - Zgadul zagadula (dla czytelników czytelnia dziecięca) - świetlica dziecięca niedziela godz. 11 - Koncert Wojewódzkiej Orkiestry Symfonicznej (sala teatralna)

RADIO SOBOTA Program I - na fall 1322 m Program dnia: 8.15 11.50 17.00. Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 12.04 15.00 18.00 21.00 23.00. Od godz. 5.00 do 8.15 transmisja pr. II 8.20 Gra ork. Wal-Burga 8.35 Muzyka 1. aktualności 9.00 Przerwa 12.10 Audycja dla wsi 12.20 Na swolską nutę 12.40 Koncert krakowski-chończa FR. 13.00 Koncert pt. „Axis” 14.00 „Czy lubisz gramatykę” aud. dla klas IV 14.20 Koncert ork. mandolinistów 15.10 Utwory kompozytorów francuskich 15.30 Koncert z płyt „Muza” 17.05 „Krzyżacy” - fragm. pow. H. Sienkiewicza - aud. dla dzieci 17.35 Pieśń ni i tańce Południowej Afryki 18.00 Felieton literacki 18.10 Koncert życzeń 19.05 „Teatr jednego aktora” 19.35 Muzyka taneczna 20.00 Audycja estradowa 21.30 Wieczór muzyki rozrywkowej i tanecznej 22.00 Wesoly kramik 22.15 D. c. muzyki rozrywkowej i tanecznej 23.10 Piękne głosy. Program II - na fall 367 m Program dnia: 6.35 15.00. Wiadomości: 8.00 9.00 7.00 8.00 8.30 12.04 15.00 18.30 20.00 23.50. 5.06 Muzyka 5.30 Rozmaitości rolnicze 6.10 Duet instrumentalny 6.25 Kalendarz radiowy 6.30 Gimnastyka 6.40 Mosaika muzyczna 7.10 Muz. popularna 7.45 Biekitna sztafeta 8.05 Przegląd prasy 8.15 Rumuńskie melodie ludowe 8.35 Koncert 9.00 „Uczmy się śpiewać” aud. dla klas III i IV 9.20 Koncert ork. rozpr. łódzkiej PR 9.50 Skrzywnka osólna PR. 10.00 „Dom na kółkach” poz. 10.10 Utlubione pieśni naszych Zespołów Pieśni i Tańca 10.20 Koncert Chórów warszawski 11.00 „Próba generalna” aud. dla klas VIII 11.30 „ska muzyka popularna 12.10 Audycja dla wsi 12.30 Przerwa 13.10 „alce i polki Jana Straussa 15.30 „Nasi koledzy” słuch. dla dzieci 16.05 Koncert rozrywkowy 16.45 Reportaż aktualny 17.00 Melodie „Z całego świata” 17.40 Na warszawskiej fall 18.00 Muzyka taneczna 18.35 Muzyka i aktualności 19.00 Nowości muzyki rozrywkowej 19.30 „Co nowego zagranicą” 19.45 Utwory skrzypcowe 20.23 Kronika sportowa 20.35 Muzyka taneczna 21.30 „Niewidzialna kolekcja” opow. Stefana Zweiga 22.00 Muzyka taneczna 22.15 Koncert 23.00 Muzyka taneczna 24.00 Muzyka taneczna (d) godz. 1.00

NIEDZIELA Program I - na fall 1322 m Program dnia: 6.04 14.55. Wiadomości: 6.30 7.30 8.30 15.00 21.00 23.00. 6.10 Muzyka 6.35 Suty rozrywkowe 7.25 Kalendarz radiowy 7.40 Muzyka popularna 8.15 Radioproblemy 8.40 „Przełady i poglądy” 9.10 Orkiestry rozrywkowe 9.40 „Fryga” - aud. dla dzieci 10.00 „Niewierni Pałszy Hobiarta” - opow. Ferenc Mora 10.20 Koncert solistów 11.00 Audycja historyczna 11.15 Słuchamy muzyki ludowej 11.47 „Nie tylko dla kobiet” 12.04

Daktyle i figi już wkrótce w sklepach

WOJEWÓDZKIE Przedsiębiorstwo Handlu Spożywczego zdradziło „tajemnicę”. A więc sklepy wojewódzkie otrzymają 30 ton pomarańcz marokańskich, 60 ton cytryn włoskich, 4 tony suszonych śliwek kalifornijskich oraz dużą ilość suszonych fig.

Rzeszowskie „Delikatesy” otrzymają ponadto 100 kilogramów transport daktyli. (jen)

Zapotrzebowanie wzrasta a mleka nie przybywa bo kobiety się wstydzą

Prawie wszystkie rzeszowskie „mamy” znają niemal każdy zakamarek Przychodni Dzieci przy ul. Szopena w Rzeszowie. Bo jakże - jeśli dziecko nawet zdrowe, to idziemy się upewnić, nie mówiąc już o tym, że teraz w okresie zimowym zaziębienie jest na porządku dziennym.

W 8 innych gabinetach lekarze i pielęgniarki też nie prężną się przez nie około 150 dzieci - w poradniach okulistycznej,

laryngologicznej, dentystrycznej i innych, a wszędzie kolejki. Tu też można otrzymać

Niecodzienna „przejażdżka”... spychaczem

„Bohaterem” niecodziennego widowiska był w dniu 7 bm. dwudziestoletni Jan Jedynek, kierownik spychacza PPRK - Horyniec. Po wypiciu większej ilości alkoholu zapragnął on przejechać się „spychaczem. Epilog tej „przejażdżki”, to kilka przewróconych słupów, zerwana sieć elektryczna i uszkodzony budynek, na którym niefortunnie kierownik zdołał zatrzymać, prowadzony przez siebie pojazd.

Prokurator powiatowy w Lubaczowie zastosował w stosunku do Jana Jedyneka reszt tymczasowy. O.

„Baje Bongo”

13 bm. w sali Domu Kultury w Rzeszowie ul. Langiewicza o godz. 17 i 19 będziemy oglądać i słuchać Nataly Zylskiej, Janusza Gniatkowskiego, Jana Danka, Mariana Jurge, Mieczysława Łęckiego, oraz jazz w wykonaniu zespołu J. Mazurkiewicza.

Odpowiedzi działu informacji

ROMAN ROGALA - ŁAKA (Rzeszów) Otrzymałmy Wasz list; po świadectwo o jakim była między innymi mowa w notatce pt. „Wystawiali innym (opinie), wystawili sobie” - prosimy się zgłosić w redakcji (dział informacji).

receptę na mleko matki, które jest lekarstwem dla wielu wcześniaków, słabowitych i chorych, szczególnie na biegunkę.

Zapotrzebowanie na mleko rośnie, a mleka nie przybywa, pomimo że płaci się za nie, naprawdę jak za lekarstwo - 42 zł za litr. Wiele matek wstydzi się, pomimo że jest to sprawa zagwarantowana na tajemnicą, czasem też nie oddaje mleka, wierząc w niemądry przesąd.

Dlatego zwracamy się do matek (których niewątpliwie sporo przybędzie w zbliżającym się sezonie wiosennym), aby nadmiar mleka sprzedawały w przychodni. Zyskają nie tylko pieniądze, ale i moralne zadowolenie, ratując życie niedojednemu wcześniakowi czy schorowanemu małemu, dla których mleko matki jest nie tylko pokarmem ale i niezastąpionym lekarstwem. R.

„Za siedmioma górami”

w WDK

Zespół Teatru Młodego Widza w Rzeszowie wystąpi w dniu 13 bm. o godz. 15 z przedstawieniem „Za siedmioma górami” - pióra Ewy Szelburg-Zarembiny. Przedstawienie wyreżyserował Julian Krzywka, scenografia Salomei Gawrońskiej.

Jest to czwarte z kolei przedstawienie Teatryku Młodego Widza przy WDK. Następnym z przygotowywanych będzie bajka Andersena - „Dziki Labędzie”. Przedprzedaż biletów w kasie WDK.

920 tys. zł kredytów otrzymali rzemieślnicy Rzeszowa i pow. rzeszowskiego

45 rzemieślników z Rzeszowa i powiatu rzeszowskiego otrzymało w IV kwartale 1956 roku kredyty z Narodowego Banku Polskiego, Oddział II Miejski w Rzeszowie, na zakup potrzebnych urządzeń i maszyn. Jak okazuje się najczęściej korzystają z kredytów piekarze, stolarze i wulkanizatorzy.

W Rzeszowie otrzymał największą dotychczas pożyczkę - 75 tysięcy złotych Jan Jamrozik - piekarz, który sumę tę przeznaczył na zakup piekarni i urządzenia lokalu. Tadeusz Dała otrzymał 70 tys. zł na założenie warsztatu wulkanizatorskiego, Jacek Dobrowolski 50 tys. zł na urządzenie i zakup maszyn dla warsztatu wulkanizatorskiego.

Ogółem NBP Oddział II Miejski w Rzeszowie udzielił rzemieślnikom Rzeszowa i powiatu rzeszowskiego kredytów na sumę 920 tysięcy złotych. (R)

Nowy zarząd Cechu Rzemieślniczego w Rzeszowie

Jak już informowaliśmy, w grudniu ubr. odbyły się we wszystkich Cechach Rzemiosł Różnych wybory nowych władz cechowych. Dotychczas bowiem istniały tylko komisje ryczne zarządy cechów.

9 bm. utworzył się nowy Zarząd Cechu w Rzeszowie w następującym składzie: Zdzisław Grygiel - starszy cech, Edward Gutowski i Gustaw Machnicki - zastępcy, Ludwik Cynar - skarbnik, Julian Czernerle - sekretarz, Stanisława Kaznowska - opiekun młodzieży rzemieślniczej. Ponadto wybrano komisję rewizyjną - przewodniczący Józef Zawadzki oraz sąd cechowy - któremu przewodniczy Stanisław Szczygiel. (J)

Ciekawe - ile mieszkańców liczy Przemyśl?

Według stanu na czwarty kwartał ub. roku miasto Przemyśl liczy 43.336 osób. Większość mieszkańców stanowią kobiety. Jest ich 23.537. z.



W ubiegłą niedzielę odbyła się w Izbie Rzemieślniczej przy ul. 3 Maja w Rzeszowie tradycyjna impreza - choinka noworoczna. Na imprezę tę przybył „zrehabilitowany” Święty Mikołaj, który obdarował bogatymi podarunkami - (czekolady, pomarańcze i drobne słodycze) dzieci spótdzielników - fryzjerów. Podczas ceremonii Świętego Mikołaja dzieci bawiły się wesoło przy dźwiękach orkiestry. Imprezę zorganizował Zarząd Spółdzielni Fryzjerów. Następnie rodzice uczestniczyli w wesołym podwieczorku tanecznym, bo przecież im się też coś należało. (WP)

Nareszcie - powiedzą z ulgą rzeszowskie gospodynie W połowie lata RPZB rozpocznie budowę hali targowej

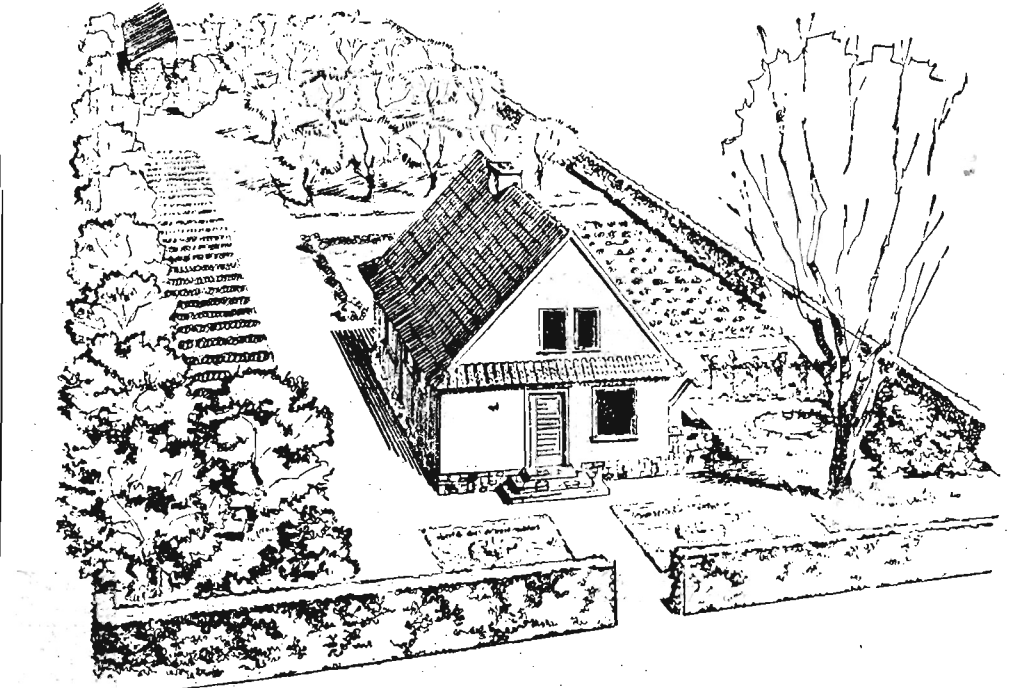
Państwowe Przedsiębiorstwo „Targowiska” otrzymało już zatwierdzony projekt budowy hali targowej. Komisja Oceny Projektów Inwestycyjnych przy Prezydium WRN bada obecnie projekt wstępny. Pierwsza dotacja WZH na ten cel wynosi 2 mln zł. A więc prace zlecone RPZB będzie mogło rozpocząć w drugim kwartale. Hala targowa posiadać będzie podobnie jak hale targowe w większych miastach działły: owocowo - warzywniczy, przemysłowy, gospodarstwa domowego, nabiałowy, rybny itp.

Wnętrze ma być radiofonicznie wyposażone i posiadać centralne ogrzewanie. Wokół hali i placu targowego przebiegać będzie pas zieleni. Zakończenie budowy hali nastąpi w 1958 roku. A może wcześniej? Zależy to od rytmiczności udzielania dotacji przez WZH. (jen)

Jutro w Radomiu Stal Rzeszów - Stal Świdnik

W dniu jutrzejszym odbędzie się w Radomiu decydujący - o tytule mistrza III ligi - mecz bokserki pomiędzy Stalą Rzeszów a Stalą Świdnik.

Drużyna rzeszowska wyjechała do Radomia w dniu wczorajszym w swym pełnym składzie. Początek tego meczu o godz. 11.30. Sprawozdania z wyżej wymienionych spotkań bokserkich zamieścimy w poniedziałkowym numerze „Nowin Rzeszowskich”.



RYŚ. J. OGÓLNY WIDOK DZIAŁKI

Własny dom

Marzenie wielu z nas i zarazem przedmiot kłopotów, bo jak ktoś wreszcie zdecydował się, zebrał gotówkę, to ręce mu opadły za nim zdobył potrzebną dokumentację. Koniec tym troskom. W najbliższych dniach ukaze się w sprzedaży pierwszy katalog, zawierający pełną dokumentację domu jednorodzinnego typ M-3. Wydawnictwo to zawiera pełną dokumentację techniczną domu jednorodzinnego i domu gospodarczego wraz z opisami technicznymi, zestawieniami materiałów i kosztów.

Dokumentacja jest zatwierdzona do realizacji jako powtarzalna. Oprócz dokumentacji, praca zawiera szereg informacji dla budującego. Wydawnictwo przeznaczone dla szerokiego ogółu, można będzie nabyć we wszystkich księgarniach „Domu Książki” w cenie 20 złotych.

Lekarskie Dr ADOLF WOJNAROWICZ, specjalista chorób wewnętrznych przyjmuje od 16-18 Przemyśl, ul. Puskina 4. Pg-218

Kupno KUPIE pianino używane, w dobrym stanie. Oferty: Rzeszów, Dąbrowskiego 56 bł. G-015

EKSPozytura TOWAROWO - SPEDYCYJNA w Rzeszowie P.K.S. biura Bardowskiego 2 Tel. 15-59 zawiadamia o uruchomieniu **Placówki spedycyjnej** na Osiedlu w Budyńku Składnicy Chemicznej tel. 22-27 która organizuje: odbiór towarów z Central Handlowych, przewozy drobnicowych towarów stałymi liniami regulowanymi do wszystkich miast naszego województwa, jak też przerzuty towarów na terenie Rzeszowa według stawek godzinowych. K-024